

<http://finanse.wp.pl/kat,9231,title,Tanie-franki-ale-na-wlasne-ryzyko,wid,13826033,wiadomosc.html>

## **Tanie franki, ale na własne ryzyko**

**Polisa OC, odpowiedzialność majątkowa właścicieli, związki kapitałowe z podmiotem nadzorowanym przez KNF: internetowe kantory przekonują, że są bezpieczne - czytamy na łamach "Parkietu".**

Wygoda użytkowania i korzystne kursy - to najważniejsze zalety internetowych serwisów wymiany walut. Ale oprócz zalet są też i wady - choćby brak pewności o co do bezpieczeństwa transakcji. Polskie kantory internetowe nie mogą się pochwalić zbyt długim stażem - najstarszy istnieje od niecałych dwóch lat, muszą więc sięgać po inne argumenty.

Właściciele serwisu Internetowykantor.pl podkreślają, że działają w formie spółki jawnej dwóch osób fizycznych, a więc wspólnicy odpowiadają za jej zobowiązania całym majątkiem. Z kolei Cinkciarz.pl chwali się polisą o wartości 2 mln zł wykupioną w jednej z największych firm ubezpieczeniowych.

Serwis DomWaluty.pl przekonuje, że nad "bezpieczeństwem wykonywania transakcji od strony merytorycznej" czuwa zespół dilerski domu maklerskiego, który jest współwłaścicielem serwisu. To jednak nie ma większego wpływu na bezpieczeństwo pieniędzy wpłacanych przez klientów.

Zaufanie do serwisów może być budowane głównie na podstawie tego, że dotąd działały uczciwie. Kredytobiorcy, dla których to zbyt mało, powinni poszukać specjalnych ofert zakupu franków w bankach. Alior Bank, Citi Handlowy i Raiffeisen Bank pozwalają posiadaczom niektórych kont kupić franki po kursie zbliżonym do ceny w kantorach internetowych.